

Właściciele Niemiec

25 czerwca 2024

W 2014 roku dziennikarz i publicysta Jens Berger wyskoczył z pytaniem „Kto jest właścicielem Niemiec?”. Było to mocne uderzenie. W jego książce opisano sytuację finansową kraju i zdiagnozowano wyraźną dysproporcję pomiędzy bogatymi i biednymi.

Marzenie o egalitarnym społeczeństwie, pozbawionym zmartwień materialnych, dobiegało końca. Dziesięć lat później Niemcy się budzą, ale są bardzo skacowani. Koronawirus, kryzys ukraiński i energetyczny szczególnie dotknęły klasę średnią. Sytuacja pogarsza się z tygodnia na tydzień. Dla Bergera był to wystarczający powód, aby całkowicie zrewidować swój ówczesny bestseller. Rezultaty są druzgocące: przepaść między bogatymi i biednymi jest tak duża, że istnieje pilna potrzeba działania.

Od pierwszego do pierwszego

Według badań Bergera, 226 najbogatszych Niemców posiada majątek pięciokrotnie większy niż majątek 40 milionów najuboższych Niemców razem wziętych. Na podstawie tych okoliczności dziennikarz demaskuje jeden lub dwa mity, np. o szerokiej klasie średniej. Dziś nawet ci, którzy mają dobre dochody, ogromną ich część muszą wydawać na czynsz. Na koniec miesiąca niewiele zostaje, szczególnie dla tych, którzy mieszkają w dużych miastach. Dlatego klasa średnia, a zwłaszcza klasa niższa, mają trudności ze zdobywaniem bogactwa. Dzieje się tak ze względu na stale rosnące składki na ubezpieczenie społeczne, które wynikają również z faktu, że na przykład świadczenia emerytalne są coraz bardziej prywatyzowane. Zgodnie z tezą Bergera, w przypadku wstrzymania finansowania przy minimalnym zwiększeniu ustawowej stawki składki, standardowa emerytura wzrosłaby. W obecnej sytuacji

seniorzy w dużej mierze muszą żyć w ubóstwie, nie mając dostępu do żadnego majątku.

Emerytury kapitałowe

Jednakże świadczenia emerytalne oparte na kapitale mają dziś znaczenie systemowe dla systemu finansowego, pisze Berger: „Gdyby odjąć tylko niewielką część z 2291 miliardów euro, które towarzystwa ubezpieczeniowe i banki są winne niemieckim gospodarstwom domowym za pośrednictwem długoterminowych produktów inwestycyjnych, to wywołałoby to wstrząsy w systemie finansowym” – brzmi odpowiedź na tytułowe pytanie. Berger wymienia właścicieli i superbogaty, warte miliardy dolarów dynastie rodzinne, a także spekulantów wojennych i kryzysowych ostatnich lat. Wyjaśnia, w jaki sposób budowali swoje bogactwo i jak je powiększali. Ale niekoniecznie o tym jest jego książka. Istota leży w związku pomiędzy bogactwem i władzą. Berger wyjaśnia to powiązanie z różnych perspektyw i opisuje, jak wyłania się ono politycznie i społecznie: „Ci, którzy posiadają bogactwo, mają również wpływ na inicjowanie zmian społecznych i kierowanie debatą polityczną”.

Dyktat instytucji finansowych

Największą władzę, zarówno ekonomiczną, jak i polityczną, mają zapewne towarzystwa ubezpieczeniowe i grupy finansowe. Nie tylko wyznaczają strategię korporacji, w które są zaangażowane, ale także wywierają ogromny wpływ na parlamenty. Berger wyjaśnia, dlaczego mogą to zrobić: większość krajów jest zadłużona u tych firm i polega na ich pieniądzach, zwłaszcza w przypadku nowych emisji obligacji rządowych. Aby zwiększyć skłonność do zakupów dużych firm ubezpieczeniowych i instytucji finansowych, chętnie dostosowują się one do nich również z politycznego punktu widzenia.

Ukryci dyktatorzy

Wyróżniają się tu trzy firmy: BlackRock, Vanguard i State Street. Berger poświęca im dużo miejsca i ilustruje siłę, jaką zgromadziły na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Nie mówiąc już o majątku. W zasadzie ci trzej gracze są zaangażowani we wszystkie duże firmy i zawsze osiągają zysk, niezależnie od tego, czy kraje zostaną zniszczone w trakcie wojen, czy odbudowane po nich, czy zostanie ogłoszona pandemia, czy transformacja energetyczna. „Większość akcji znajdowała się kiedyś w wolnym obrocie” – pisze Berger. „Dopiero koncentracja tego free floatu na inwestorach instytucjonalnych, grupach finansowych, funduszach, firmach ubezpieczeniowych i bankach doprowadziła do podniesienia kwestii władzy w spółkach. Jeśli dziś ponad 80 procent akcji znajduje się w rękach sektora finansowego, kwestia władzy została oczywiście rozstrzygnięta raz na zawsze”.

Dać bogatym, odebrać biednym

Podejmowanie decyzji dotyczących procesów gospodarczych nigdy nie było bardziej niedemokratyczne niż obecnie, zauważa Berger. Jednak nie tylko zajmuje się objawami, ale także wskazuje przyczyny. Leżą one w osobie kanclerza Gerharda Schrödera, którego Agenda 2010 utorowała drogę neoliberalnej transformacji. Choć reformy rynku pracy sprawiły, że duża część społeczeństwa ma obecnie coraz mniej swobodnie rozporządzanych dochodów, to jednocześnie systematycznie zmniejszano obciążenia podatkowe osób zamożnych.

Udziałowcy bez prawa głosu

Takie historyczne wycieczki są szczególnie ekscytujące, gdy na przykład Berger opisuje mechanizmy tak zwanej Deutschland AG i porównuje je do teraźniejszości lub gdy śledzi triumf funduszy ETF i wyjaśnia stojącą za nimi kalkulację mocy: „Kupowanie

różni się od bezpośredniego nabycia akcji. W przypadku funduszy i ETF-ów, prawa głosu, związane z posiadaniem akcji, nie przechodzą na klienta. To nie Ty, ale Twoja firma inwestycyjna sprawuje władzę związaną z posiadaniem akcji spółki. Chociaż pośrednio posiadasz część spółek poprzez ETF, nie masz nic do powiedzenia w tych spółkach”.

Zrozumiałe o manipulacjach

Bez wątpienia wiele można się dowiedzieć z nowego wydania książki „Wem gehört Deutschland?”, która zawiera bogatą wiedzę ekonomiczną. Napisana jest mądrze i jednocześnie zrozumiale, choć autor nie szczędzi terminologii biznesowej i ekonomicznej. Objaśnieniom towarzyszą grafiki i statystyki. Tym samym Berger pokazuje, jak państwo stosuje najróżniejsze sztuczki, aby ukryć lub zniekształcić prawdziwą sytuację finansową, tak że na przykład przeciętna populacja na papierze wygląda na bogatszą niż w rzeczywistości. Jego książka ukazuje się w czasie, gdy społeczeństwo niemieckie jest głęboko podzielone – jak wynika z lektury – nie tylko pod względem politycznym i ideologicznym. Możliwe, że także tutaj jest to ze sobą powiązane.

Autorstwo: Eugen Zentner

Tłumaczenie: Paweł Jakubas

Źródło zagraniczne: [Apolut.net](https://apolut.net)

Źródło polskie: [MyślPolska.info](https://myslpolska.info)

Bibliografia

Jens Berger, „Wem gehört Deutschland?”, Westend Verlag, Neu-Isenburg 2024, ss. 272.